Wydanie A Cena 5 zł

Echo Krakowskie

Nr 146 (1151)

Rok IV. Kraków, Sroda 1 czerwca 1949 r.

Strajk generalny w Mantui i Cremonie

RZYM (obsł. wł.).

Włoska Generalna Konfederacja Pracy ogłosiła strajk generalny w Cremonie i Mantui na znak protestu przeciwko wystąpieniom policji, która zaatakowała w dniu wczorajszym wiec strajkujących robotników rolnych. Brutalne wystąpienie policji spowodowało ranienie i kontuzjowanie kilkudziesięciu osób. Policja aresztowała ponad 70 uczestników wiecu.

Minister Wyszyński oświadczył:

Propozycje państw zachodnich w sprawie Niemiec

sa sprzeczne z Jałtą i Poczdamem

PARYŻ.

NA PONIEDZIAŁKOWYM posiedzeniu Rady 4-ch ministrów min. Wyszyński po wnikliwej i wyczerpującej krytyce odrzucił propozycje państw zachodnich w sprawie Niemiec, stwierdzając, że są one sprzeczne z obowiązującymi układami międzynarodowymi, a zwłaszcza układem Poczdamskim.

Propozycje te — oświadczył min. Wyszyński—są próbą mocarstw zachodnich narzucenia swego dyktatu narodowi niemieckiemu i ułatwienia penetracji monopolitycznego kapitału anglosaskiego do życia gospodarczego Niemiec, a zwłaszcza w Zagłębiu Ruhry. Z tych powodów min. Wyszyński w imieniu rządu Związku Radzieckiego odrzucił propozycje państw zachodnich.

STANOWISKO Zw. Radzieckiego min. Wyszyński uzasadnił w obszernej deklaracji stwierdzając m. in., że konstytucja z Bonn, na której ma być oparty przyszły ustrój zjednoczonych Niemiec, stanowi pogwałcenie zasad demokratycznych. Została ona opracowana przez sztucznie dobrane ciało, nie reprezentujące narodu niemieckiego, a prace nad jej przygotowaniem toczyły się w tajemnicy. Konstytucja z Bonn przyjmuje zasady federalizmu, które oznaczają rozczłonkowanie Niemiec. Propozycja Trzech zawiera ponadto próbę uzależnienia jedności Niemiec od rozmaitych warunków, pozbawionych wszelkich podstaw.

Min. Wyszyński przypomniał, że w strefie wschodniej wprowadzono zasady demokracji i wolności wobec całej ludności, z wyjątkiem faszystów i zbrodniarzy wojennych. W Niemczech zachodnich natomiast z wolności korzystają jedynie koła faszystowskie i sfery, które dawniej popierały Hitlera.

W konkluzji Wyszyński stwierdził, że propozycje Trzech, nie świadczą o chęci zawarcia porozumienia z ZSRR w sprawie jedności Niemiec, dlatego Związek Radziecki odrzuca te propozycje.

RÓWNOCZEŚNIE min. Wyszyński ponowił propozycje Związku Radzieckiego, których przyjęcie umożliwiłoby rozwiązanie problemu niemieckiego. Jak wiadomo, propozycje te są zgodne z układami w Jalcie i Poczdamie oraz odpowiadają interesom narodu niemieckiego, który pragnie szybkiego zawarcia traktatu pokojowego i zakończenia okupacji Niemiec.

Niemiecki Kongres Ludowy

uchwalił demokratyczną konstytucję

BERLIN

W Berlinie zakończył obrady III Ogólno - Niemiecki Kongres Ludowy. Kongres uchwalił manifest do narodu niemieckiego w sprawie narodowego ruchu jedności i sprawiedliwego pokoju. W manifeście tym demokratyczna reprezentacja narodu niemieckiego domaga się:

1 wypracowania podstaw traktatu pokojowego, opartych na układach Jałty i Poczdamu,

2 przywrócenia administracyjnej i gospodarczej jedności Niemiec,

3 utworzenia tymczasowego rządu centralnego, składającego się z przedstawicieli demokratycznych partii, który by gwarantował pokojową politykę Niemiec,

4 zwołanie konferencji pokojowej z udziałem tymczasowego rządu.

MANIFEST formułuje jednocześnie podstawowe obowiązki narodu niemieckiego, a m. in.: utrzymanie odszkodowań z uwzględnieniem średniej stopy życiowej ludności niemieckiej, ostateczna likwidacja potencjału wojennego Niemiec, demilitaryzacja i demokratyzacja państwowego, gospodarczego i społecznego życia Niemiec, ukaranie zbrodniarzy wojennych i przywrócenie na określony termin 4-mocarstwowej kontroli nad Niemcami.

Kongres Ludowy postanowił przedłożyć powyższy manifest paryskiej sesji rady ministrów spraw zagranicznych.

Po uchwaleniu manifestu, Kongres dokonał wyboru członków niemieckiej Rady Ludowej, która stanowi egzekutywę kongresu na rok 1949. W skład rady, oprócz wybitnych działaczy politycznych i społecznych, weszło wielu profesorów, lekarzy, malarzy, artystów i pisarzy, wśród których figuruje m. in. Gerhard Eisler, Arnold Zweig, poeta Beher oraz znany publicysta Albert Norden.

Kongres uchwalił również projekt nowej konstytucji Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

DZIŚ OTWARCIE OBRAD

II (VIII) Kongresu Związków Zawodowych

Delegacje świata pracy z całej Polski obradują w Warszawie

Przedstawiciele zagranicznego ruchu zawodowego gośćmi Kongresu

DZIŚ w Warszawie w auli Politechniki nastąpi otwarcie II (VIII) Kongresu Związków Zawodowych. W Kongresie poza delegatami z całej Polski biorą udział liczni przedstawiciele zagranicznego ruchu zawodowego.

Wczoraj od wczesnego ranka zaczęły przybywać do Warszawy pociągi z delegacjami z różnych województw Polski. Najwięcej delegatów wysyła woj. śląsko-dąbrowskie (369). Lista delegatów woj. łódzkiego obejmuje 209 osób. Z ogólnej liczby 1.799 delegatów 194 to młodzież, członkowie Związku Młodzieży Polskiej.

Spośród delegacji zagranicznych, już w poniedziałek przybyła samolotem z Pragi czteroosobowa delegacja czechosłowackich związków zawodowych — URO.

W skład delegacji wchodzą: V. Cipro — przewodniczący delegacji, członkowie: V. Horwat, V. Koukol oraz A. Souczek.

Tym samym samolotem przybył także przedstawiciel Chile — Contreros, który reprezentować będzie na Kongresie związkowców Ameryki Łacińskiej.

Również przybył do Warszawy, na zaproszenie KCZZ, delegat greckiego ruchu zawodowego, członek Centralnego Zarządu Syndykatu Pracujących min. Apostolos Grozos.

W CZASIE trwania Kongresu odbędzie się w Warszawie szereg imprez i wystaw, obrazujących osiągnięcia związków zawodowych z dziedziny oświatowej, akcji socjalnej, akcji łączności ze wsią, rozwoju współzawodnictwa pracy oraz racjonalizacji robotniczej. Na wystawie będzie można obejrzeć także modele wynalazków robotniczych.

W Państwowym Teatrze Polskim odbędzie się dnia 1 i 2 czerwca br. o godz. 19.30 Wielki Pokaz Amatorskich Zespołów Robotniczych dla delegatów Kongresu.

Dnia 3 czerwca o godz. 16.30 odbędzie się w Łazienkach koncert amatorskich zespołów robotniczych oraz zabawa ludowa.

Dnia 4 czerwca br. w sali obrad Kongresu odbędzie się koncert „Artyści robotnikom" z udziałem śpiewaka murzyńskiego Paula Robesona.

Najpilniejsze zadania pracowników oświaty wskazał minister Skrzeszewski na zjeździe inspektorów

W Polsce pogłębia się coraz bardziej zrozumienie dla idei walki klasowej, słuszności walki z kosmopolityzmem i rasizmem i rzekomą wyższością jednych narodów nad drugimi. Do zdobyczy należy również pogłębiające się u nas przekonanie o potrzebie kształcenia się młodzieży w ściśle naukowym świetle poglądzie — stwierdził. min. Skrzeszewski na zjeździe 350 inspektorów szkolnych, który zakończył obrady w Warszawie.

Min. Skrzeszewski, podsumowując obrady wysunął jako najpilniejsze zadania m. in.:

Rozciągnięcie nauczania na wszystkie dzieci, walka z „drugoroczniactwem", z przedwczesnym opuszczaniem przez dziecko szkoły, walka z analfabetyzmem, roztoczenie troskliwej opieki nad dzieckiem, współpraca z czynnikami społecznymi w pracy szkolnej itd.

W KAŻDĄ pogodną niedzielę tłumy krakowiaków podążają na Błonia, gdzie znajdują w skwarne dni chłód i świeże powietrze.

Mięso przydziałowe będzie wydawane u-g alfabetu

Ponieważ wydawanie mięsa na kartki dla świata pracy w masarniach krakowskich odbywało się dotychczas niezbyt sprawnie, przeto przedstawiciel „Echa Krakowskiego", zwrócił się do Centrali Mięsnej o usprawnienie tej akcji.

W odpowiedzi na nasze propozycje Centrala Mięsna ma wprowadzić wydawanie mięsa przydziałowego na kartki we wszystkich masarniach krakowskich według alfabetu, co niezawodnie ułatwi cała procedurę. Czekamy na jak najszybsze wprowadzenie w życie tej inowacji. Krakowski świat pracy powita niewątpliwie z dużym zadowoleniem. (St. sz.).

Odezwa Kom. Centr. Chińskiej Partii Komunistycznej

PEKIN.

KC Chińskiej Partii Komunistycznej ogłosił z okazji wyzwolenia Szanghaju odezwę do wojsk ludowych i do ludności całych Chin. Odezwa ta gosi:

Wyzwolony został Szanghaj — największe miasto w Chinach i Azji: Nasza ludowa armia wyzwoleńcza wzięła do niewoli przeszło 100 tys. żołnierzy nieprzyjacielskich. Czynna współpraca różnych warstw ludności szanghajskiej z naszą armią udaremniła większą część niszczycielskich planów Czang Kai Szeka i szybko przywróciła porządek w całym mieście. KC Chińskiej Partii Komunistycznej gorąco pozdrawia ludową armię wyzwoleńczą na froncie Szanghaju, miejscowe organizację partyjne, mieszkańców miasta i ludność całych Chin. Po wyzwoleniu Szanghaju naczelnym zadaniem członków Chińskiej Partii Komunistycznej jest współpraca ze wszystkimi czynnikami postępowymi i patriotycznymi w celu przezwyciężenia wszystkich trudności, odbudowy przemysłu, handlu i komunikacji oraz zwalczenia pozostałych sił reakcyjnych.

Agencja Nowych Chin ogłosiła artykuł, omawiający sprawę stosunków różnych krajów do nowych Chin. Artykuł ten stwierdza m. in., że niektóre rządy zagraniczne również dzisiaj popierają reakcyjną klikę kuomintangowską przeciwko ludowi chińskiemu. Nic więc w tym dziwnego, że lud uważa postawę tych rządów za nieprzyjazną. Gdyby rządy te zechciały wyciągnąć pewną naukę ze zmian, jakie zaszły w Chinach, powinny by one zerwać ze swą niesłuszną polityką mieszania się w chińskie sprawy wewnętrzne i zapoczątkować politykę przyjaźni wobec ludu chińskiego.

W sobotę 4 czerwca

nowe „Derby Krakowa"

Szczegóły w jutrzejszym numerze „ECHA".

Paul Robeson

mówi współpracownikowi „Echa"

o pokoju, partii postępowej, muzyce i śpiewie

DO Warszawy przybył znakomity śpiewak murzyński, doktór praw, przedstawiciel postępowej partii amerykańskiej, Paul Robeson. Jego głos rozbrzmiewa wszędzie tam, gdzie toczy się walka przeciwko reakcji i faszyzmowi.

„Cieszę się, że jestem w Polsce, wśród przyjaciół — powiedział Robeson po przybyciu do Warszawy.

Robeson pozostanie w Polsce kilka dni, a następnie wraca do Stanów Zjednoczonych, aby wystąpić jako świadek obrony w procesie 12 przywódców partii komunistycznej.

NA pytanie przedstawiciela „Echa Krakowskiego" jaka była jego droga do ruchu lewicowego — Robeson, odpowiada długo i z namysłem.

— Jeszcze na długo przed uzyskaniem tytułu doktora praw, zastanawiałem się nad swoją przyszłością. Zdawałem sobie doskonale sprawę, że w Ameryce jako Murzyn-prawnik nie będę miał możliwości egzystencji. Przyjaciele skłonili mnie do spróbowania sił na scenie. Jednocześnie z występami na deskach scenicznych, dawałem koncerty, wykonując przeważnie murzyńskie pieśni ludowe. Od wielu lat łączę działalność artystyczną z pracą w szeregach amerykańskiego ruchu postępowego".

ROBESON jest obecnie przewodniczącym rady dla praw afrykańskich i jednym z przewodniczących Narodowego Komitetu Partii Postępowej.

— Wallace'a znam od dawna. Zacząłem z nim ściślej współpracować w okresie kampanii przedwyborczej w roku 1948.

— Siła partii Wallace'a — mówi z przejęciem — rośnie z każdym dniem, z każdą niemal godziną. Naród amerykański czuje się oszukany. W roku 1948 wielu znęconych obietnicami Trumana, oddało swój głos na jego nazwisko. Truman nie dotrzymał zobowiązań względem swych wyborców i społeczeństwo amerykańskie wie, że tych zobowiązań już nie dotrzyma.

— Jak ocenia pan dotychczasowe wyniki wielkiej walki o pokój prowadzonej przez siły postępu na całym świecie.

— Nie wielu jest takich ludzi na świecie, którzy by nie doceniali znaczenia pokoju, którzy by nie odczuwali potrzeby walki w jego obronie. Najlepszym wyrazem tych uczuć był Kongres Paryski, w którym sam uczestniczyłem. Zmobilizował on do walki o prawo do spokojnej pracy miliony ludzi. Reprezentuję tę część społeczeństwa amerykańskiego, które uważa, że życie można budować tylko na podstawie trwałego pokoju.

— Jaki rodzaj muzyki lubi pan najlepiej?

— Moje upodobania najlepiej odzwierciadla repertuar, w którym na pierwszym miejscu stoją pieśni ludowe. Śpiewam je w wielu językach, m. in. w rosyjskim, hiszpańskim, francuskim. Marzeniem moim jest, abym podczas przyszłej wizyty w Polsce mógł zaśpiewać również po polsku. Śpiewam przede wszystkim pieśni murzyńskie, ale mam również w swoim repertuarze pieśni uczestników Ruchu Oporu z rozmaitych krajów.

Paul Robeson jest gościem Kongresu Związków Zawodowych. Podczas kilkudniowego pobytu w Polsce da kilka koncertów dla ludzi pracy.

Wywiad przeprowadził

Wojciech Kornacki

Manifestacje ludu Paryża w hołdzie bohaterom walk o wolność Hiszpanii

PARYZ

POD murem rozstrzelanych w 1871 r. komunardów odbyła się wczoraj na cmentarzu Pere Lachaise wielka manifestacja robotników paryskich.

Pod ścianą noszącą ślady kul, które przeszyły ciała bohaterów pierwszej rewolucji robotniczej oraz przed grobami Francuzów, Polaków i Hiszpanów, poległych w wojnie hiszpańskiej pochyliły się tysiące czerwonych sztandarów. Zgodnie z tradycją, nie wygłoszono żadnych przemówień w Dniu Bohaterów Komuny Paryskiej. Przywódcy Francuskiej Partii Komunistycznej, Moris Thorez, Marcell Cachin obok delegatów innych komunistycznych partii przyjęli defiladę rzesz robotniczych. W defiladzie wzięła udział Polska Sekcja Generalnej Konfederacji Pracy i uczniowie gimnazjum polskiego w Paryżu, niosąc portrety polskich szermierzy postępu — Dąbrowskiego i Wróblewskiego, jako symbole sił jedności postępowych Francji i Polski.

56 wypadków mumpsa

W ostatnim tygodniu wydział zdrowia Zarządu Miejskiego zanotował aż 56 wypadków mumpsa. Prócz tego było 19 zachorowań na odrę, 18 na gruźlicę, 9 na płonicę, 8 na koklusz, 5 na błonicę oraz po 1 na tyfus brzuszny i jaglicę.

W kurzawie i skwarze kieleckich kamieniołomów

Czteroletnie marzenia o łaźni

i żenujące milczenie Rady Zakładowej

Codziennie na »Kadzielni« człowiek wyrywa ziemi wapienne skały

STRZAŁOWY Misior zatrąbił po raz ostatni. Kieleckie kamieniołomy „Kadzielnia' opustoszały. Misior rozżarzył płomyk papierosa i przytknął go do lontu. Potem zsunął się ze skały i ruszył w stronę schronu. W ciszy upalnego popołudnia robotnicy siedzący w schronach słyszeli jego miarowe kroki. Ledwie wszedł gdy głuchy wybuch zakołysał skałami. A zaraz potem drugi. Na wszystkch poziomach kamieniołomów zamajaczyły znów małe postacie robotników wychodzących ze schronów. Szli ścieżkami jeden za drugim w wapienną kurzawę, która unosiła się nad miejscem wybuchu.

Znów zajazgotały wiertarki. Weteran pracy, wiertacz Jan Wójcik II wpiera wiertarkę w skałę. Biały od pyłu stoi wśród pyłu i odprysków wapnia. Wójcik jest wiertaczem już 25 lat.

U podnóża wapiennych skał, poszarpanych kilkudziesięcioletnią pracą człowieka, stoją piece Hofmana. Kamernicy zlani potem wynoszą z ziejącego żarem wnętrza wypalony kamień.

Koszule przylepione do ciała, twarze czerwone od żaru, włosy zlepione i zakurzone.

PO „FAJERANCIE"

JEST sobota godz. 13.00. „Fajerant". Robotnicy ciężkim krokiem schodzą w dół.

— Po takiej pracy łaźnia jest chyba największą rozkoszą. Prawda?

— My na Kadzielni nie mamy jeszcze łaźni — brzmi wstydliwa odpowiedź.

Nie tylko nie ma łaźni, ale nawet pryszniców, czy zwykłej umywalni. Nie ma też szatni, gdzie robotnicy mogliby się przebrać. Brudni, spotniali idą często po kilka kilometrów do domu.

— Kiedy zakład został upaństwowiony?

— W 1945 roku.

— Czy od razu powstała Rada Zakładowa?

— Tak.

— Czyli działa już cztery lata. Dlaczego więc nie ma dotąd podstawowych urządzeń higienicznych dla pracowników?

Na to nie ma odpowiedzi. Trudności lokalowe niczego nie tłumaczą. Na przykład magazyny zajmują kilka pokojów i są prawie puste. Jeden można było poświęcić na łaźnię czy umywalnię.

NIEBEZPIECZEŃSTWO NIE GROZI

TO zaniedbanie Rady jest tym dziwniejsze, że na innych polach dokonała ona wiele. Bezpieczeństwo pracy, w którym „robi" kierownik techniczny Barburski, osiągnęło już całkiem wysoki poziom.

Jako dziwo wspomina się starego Burasa, który zębami obciskał spłonkę na loncie. Udawało mu się to przez dziesiątki lat, aż tuż przed wojną spłonka wybuchnęła mu w ustach i wyrwała szczęki. Teraz taka nieostrożność jest nie do pomyślenia.

Dużymi osiągnięciami może się również poszczycić Rada w dziedzinie usprawnienia produkcji. Ale to wszystko mało. Praca Rady Zakładowej w Kadzielni poszła bowiem w jednym kierunku — technicznym. Taka „specjalizacja" nie wystarcza. Rada Zakładowa powinna bowiem objąć olbrzymi wachlarz zagadnień od usprawnienia produkcji do opieki nad matką i dzieckiem.

J. R. Suszko.

NASZYM ZDANIEM

Minorowe nastroje

RZĄD kuomintangowski praktycznie nie istnieje". „Państwa anglosaskie tracą grunt pod nogami w Azji", „Miliardy, wydane na Czang-Kai szeka poszły w błoto", „Za przykładem Chin inne ludy kolorowe Azji wywalczą niezależność".

Oto pokłosie prasy anglosaskiej po ostatnich klęskach kuomintangu, po zdobyciu Szanghaju, po ogłoszeniu wiadomości o masowym przechodzeniu oddziałów Czang-Kai szeka na stronę Chin Ludowych. „My daliśmy Kuomintangowi czołgi, działa i karabiny. Armia Ludowa daje chłopom chińskim ziemię — stwierdza melancholijnie jeden z dziennikarzy amerykańskich.

Tu właśnie tkwi sedno zwycięstw Armii Ludowej. Chińskie masy ludowe wiedzą dziś dobrze czego można spodziewać się po klice, reprezentującej interesy imperializmu anglosaskiego: uzbrojenia dla oddziałów strzegących wyzysku pracujących i eksploatacji bogactw naturalnych Chin.

Chińskie masy pracujące wiedzą dobrze, że Armia Ludowa przynosi im wyzwolenie z ucisku, normalizację życia i wielkie reformy społeczne, które zabezpieczą wytworzone dobra robotnikom i chłopom. Czyż można zastanawiać się nad wyborem strony?

Minorowe nastroje amerykańskiej prasy imperialistycznej świadczą, że nawet tam zdano sobie już sprawę, że ma się ku końcowi świat wyzysku i trzymania w niewoli dolara całych narodów i kontynentów. Obóz pokoju, wolności i postępu mnoży swoje szeregi z dnia na dzień, od zwycięstwa do zwycięstwa.

24 godziny na świecie

★ W Genewie zakończyła się II sesja Komitetu do Spraw Rozwoju Handlu między krajami europejskimi. Postanowiono powierzyć sekretarzowi Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ dalsze badanie możliwości rozszerzenia handlu między krajami europejskimi. Na III sesji Komitetu ma być przedstawione odpowiednie sprawozdanie.

★ Kierownictwo partii komunistycznej w Niemczech zachodnich (KPD) złożyło ostry protest przeciwko ponownemu aresztowaniu przewodniczącego KPD, posła Maxa Reimanna. Kierownictwo KPD określa aresztowanie jako akt samowoli, przeciwko któremu protestują z oburzeniem wszyscy Niemcy, dążący do przywrócenia jedności Niemiec.

★ Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o przyjaźni i współpracy między Bułgarią a Polską w całej prasie bułgarskiej ukazały się artykuły, poświęcone Polsce i stosunkom między obu bratnimi krajami. Ambasador RP w Sofii, Aleksander Barchacz, udzielił prasie wywiadu, podkreślając doniosłe znaczenie układu, zawartego przed rokiem. W dniu 30 maja w reprezentacyjnej sali kina sofijskiego „Republika" odbyła się uroczysta akademia, zorganizowana przez Towarzystwo Przyjaźni Bułgarsko Polskiej.

★ Znany pisarz duński, Martin Andersen Nexoe udaje się w najbliższych dniach do Moskwy na zaproszenie Związku Pisarzy Radzieckich, aby wziąć udział w uroczystości z okazji 150 rocznicy urodzin Puszkina.

★ W niedzielę w Offenburgu we francuskiej strefie okupacyjnej Niemiec, bawił francuski minister spraw zagranicznych, Schuman. Minister poinformował o dotychczasowym przebiegu konferencji w Paryżu premierów 3 krajów strefy francuskiej.

★ W poniedziałek po południu, jednocześnie z kolejnym posiedzeniem Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, zebrali się czterej zastępcy ministrów do spraw traktatu z Austrią: Zarubin (ZSRR), Reber (USA), Marioribanks (W. Brytania) i Berthelat (Francja).

Święto Ludowe

pod znakiem jedności i sojuszu robotniczo-chłopskiego

NADCHODZI Święto Ludowe — przypomina odezwa do ludu pracującego wsi i miast, wydana przez Centralny Komitet Obchodu Święta Ludowego. — Święto jedności chłopskiej przeciw wszelkiej niesprawiedliwości, wyzyskowi i ciemnocie, święto sojuszu chłopów i robotników dla zbudowania silnej i szczęśliwej ojczyzny!

Odezwa przypomina osiągnięcia wsi dzięki władzy ludowej w wyniku ciężkiej walki z siłami reakcji.

Pójdziemy naprzód — czytamy dalej w odezwie — aby do końca wyplenić biedę, wyzysk i krzywdę, aby do końca zniszczyć zacofanie i ciemnotę, stworzyć wolne i szczęśliwe życie całego ludu pracującego.

Nikt nas nie zatrzyma. Prawda i sprawiedliwość jest niezwyciężona!

Siły nasze rosną z każdym dniem!

Pod jednym sztandarem łączy się cały ruch ludowy.

Rozwijajmy oświatę i kulturę na wsi, szkolnictwo i walkę z analfabetyzmem.

Strzeżmy czujnie ładu demokratycznego i dobra społecznego przed wrogami ludu i szkodnikami.

Spotęgujmy siłę naszego państwa ludowego, siłę władzy ludu, siłę Wojska Polskiego i obronność Kraju.

Odezwa kończy się zawołaniem:

Niech żyje jedność ruchu ludowego!

Niech żyje sojusz chłopsko - robotniczy!

Niech żyje Polska Ludowa!!!

Przed Kongresem Zw. Zawodowych

BOLĄCZKI LUDZI PRACY

DZIŚ w sali Politechniki w Warszawie zbiera się Kongres Związków Zawodowych. Wczoraj odbyły się ostatnie zebrania w zakładach pracy z udziałem delegatów kongresowych, którzy zapoznali się z potrzebami szerokich mas związkowców. Na tych zebraniach członkowie zw. zaw. dyskutowali zadania, jakie stoją przed ruchem zawodowym w Polsce Ludowej, zgłaszali swoje wnioski i dezyderaty na temat różnych bolączek, aby przekazać je za pośrednictwem delegatów do wiadomości Kongresu.

Robotnicy przemysłu skórzanego w Poznaniu domagali się, aby pensja urlopowa wypłacana była w całości przed wyjazdem na urlop, nie zaś w dwóch ratach — jak to ma u nich miejsce — 60 proc. przed i 40 proc. po urlopie.

Pracownice łódzkiego przemysłu włókienniczego domagały się zmiany dnia wypłaty, aby uniknąć natłoku kupujących, co ma miejsce w dniu, kiedy większość zakładów pracy wypłaca zarobki.

WIELE życzeń zgłoszono pod adresem Ubezpieczalni Społecznej. Wpłynęło szereg skarg na formalizowanie sprawy przyjęć chorych i lecznictwa. Żądano, aby recepty lekarzy fabrycznych były honorowane przez Ubezpieczalnię. Domagano się zwiększenia kontroli zw. zaw. nad działalnością Ubezpieczalni.

Robotnicy transportowi na Śląsku domagali się zwiększenia przydziału ubrań roboczych i mydła dla tych, którym praca przy smarach niszczy szybko odzież.

Szereg żądań skierowano pod adresem rad zakładowych, które w kilku wypadkach znalazły się w ogniu krytyki za brak w fabryce żłobków dla dzieci, brak świetlic, urządzeń zapewniających higienę pracy itp.

Robotnice państwowej fabryki termotechnicznej zgłosiły wniosek, aby przyznano pracującej kobiecie jeden dzień w miesiącu wolny od pracy, potrzebny dla wykonania grubszych prac domowych.

Rada Ministrów

uchwaliła wytyczne dla planu 6-letniego

Rada Ministrów powzięła uchwały w sprawach:

1) uchylenia militaryzacji kolei,

2) wytycznych dla 6-letniego planu oraz dodatkowych kredytów inwestycyjnych na rok 1949,

3) wysokości zgłoszeń wydatków do preliminarza budżetowego na rok 1950, przy czym zwyżka wydatków w porównaniu z rokiem 1949, może nastąpić jedynie w razie rozszerzenia zakresu działania danego resortu,

4) przekształcenia Akademii Górniczej w Krakowie na Akademię Górniczo-Hutniczą oraz włączenia Akademii Stomatologicznej w Warszawie do Uniwersytetu,

5) statutu organizacyjnego Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej.

W KRAKOWIE, Łodzi, a szczególnie w Warszawie postawiono szereg żądań w sprawie remontu mieszkań pracowniczych i przydziału mieszkań dla robotników w nowowznoszonych budowlach. Organizacja wczasów pracowniczych znalazła się również na terenie kilku zakładów pracy pod obstrzałem krytyki. Wreszcie uchwała pracowników skarbowych domagała się umożliwienia kształcącej młodzieży przygotowania się do egzaminów przez określenie dla nich odpowiedniego czasu urlopowego.

Mówiąc o swoich bolączkach i potrzebach związkowcy nie pomijali okazji aby zająć się również zagadnieniami, które przed ruchem zawodowym postawiła rozwijająca się żywiołowo akcja współzawodnictwa, system oszczędzania, walka o unowocześnienie produkcji w oparciu o wynalazczość robotniczą, walka o lepszą wydajność, jakość i większą ilość. Masy pracujące wykazały w toku akcji przedkongresowej, zarówno przez rozmiar swoich zobowiązań przedkongresowych, których wartość przekracza miliardy zł., jak i w toku stałego podnoszenia wydajności pracy, że świadomość współodpowiedzialności gospodarza za stan naszego rozwoju gospodarczego i realizację państwowych planów gospodarczych przeniknęła do szerokich mas i znalazła wśród nich głębokie zrozumienie.

NARADY delegatów kongresowych ze związkowcami pozwoliły wszystkim zorientować się w szerokiej skali zadań jakie ustrój demokracji ludowej postawił przed ruchem zawodowym i umożliwiły aktywowi związkowemu związać się jeszcze silniej z szerokim ogółem związkowców dla wspólnej walki o pomyślniejsze jutro.

E. P.

Sowizdrzał

STANOWCZY MAŁŻONEK

— Nigdy bym nie pozwolił na to, aby moja żona wyjechała na wczasy beze mnie...

— Nie rozumiem pana... Przecież o ile mi wiadomo — pańska żona jest właśnie w tej chwili bez pana w Krynicy...

— Tak — ale bez mojego pozwolenia!

DOBRANOC ANNO

J. SEWERYN — POWIEŚĆ

NIE wiedział, czy potrafi dodać nieszczęśliwemu otuchy tym małym, nic nie znaczącym gestem. A może to był strach bezbronnego, który w niedoli jeszcze bardziej bezbronnego, doszukiwał się otuchy i pomocy?

Goldberg ucichł, nadsłuchiwał i rozmyślał. Pochylił się jeszcze bliżej i mówił już prawie szeptem. Na zarośniętej woskowej twarzy zamajaczyło coś, jak uśmiech, przeraźliwy i dziwny.

— Mój teść, co jego zabili, to był bardzo mądry. On wszystko wiedział, co potrzeba... Jak on mi pomagał przy robocie, co pański portret był robiony u mnie w „Foto Warszawa", a żona pana chciała płacić za tę robotę, mój teść mówił do mnie: ty pieniędzy nie bierz. Jak ten klient wróci z wojny cały, on zapłaci... On wiedział, mój teść... Pan mi teraz płaci...

Tupot butów nad sklepieniem ucichł. W bezbrzeżnej wilgotnej ciszy kapały skądciś krople wody z monotonnym suchym szelestem, odmierzając uciekający czas...

— Głupstwo — mruknął Tomasz — Czym?

— Czym pan płacisz? — zaszeptał gorączkowo — czym? Ja panu powiem, ja już skończony... Ja już tu zostanę. A pan możesz uciekać, pan masz drogę... Tu jest taka jedna rzecz, że można uciekać...! Pan mi zrobisz jedną przysługę...

— Uciekać?

— Uciekać. Ja to tu wszystko wiem, tu jest taka jedna rzecz... Ja panu powiem... Pan myślisz, wariat? Nie. Tu można uciekać raz-dwa...

— To dlaczego pan nie?

— Ajajaj... Pan nic nie wiesz? Ja nie mam nogi, oni mnie złamali.... Ażeby uciekać, trzeba chodzić, nie? A jak ja mogę chodzić? Ja już jestem kaput, a pan nie...

— A razem?

(W dusznym złowieszczym mroku zamigotał jakiś punkt, we mgle prześwitywały znaki drogowe — ucieczka! Myśl zaczęła pracować, kondensując rozproszoną, rozbitą na cząstki energię. Wola dała znać, że żyje.)

Goldberg potrząsnął głową.

— Razem? Nie. Ja już jestem kaput. Ja myślę — że pan potem powiesz — „Goldberg umarł dwudziestego drugiego..."

— Głupstwo, panie Goldberg... Co panu...

(Urwał. To było inaczej, gdzie indziej, w niewymiernie odległych czasach i przestrzeniach, na innych zakrętach ludzkich losów, lecz oto owionął go ten sam klimat słów o podobnym znaczeniu — przeczucie własnej zagłady. Tak samo uprzedzał o swojej śmierci Tymon).

— ...a pan będziesz żywy, panie porucznik. Ja wiem. I pan zrobisz dla Goldberga jedną rzecz... Ja panu powiem...

Za drzwiami piwnicy dudniły w głębi korytarza kroki. Tomasz uniósł głowę.

— Sza — szepnął Goldberg — to zupa.

W piwnicy było już zupełnie ciemno, jedynie efemeryczny kwadrat okienka jaśniał w głębi przymgloną plamą światła. Błysk latarki elektrycznej zamigotał w szparze drzwi. Zachrobotał klucz w kłódce i skobel. Wąska smużka światła przemknęła po ścianie, oświetliła na chwilę cegły, sklepienie, kupę węglowego miału w kącie, pniak przy drzwiach. Wysunęła się ręka, postawiła na pniaku blaszankę i zniknęła. Znów chrobot skobla i klucza.

Odczekali w zupełnym milczeniu, aż kroki ucichną. Z suchym szelestem spadały spod sklepienia krople, odmierzając czas. Bardzo daleko zawarczało coś, jak grzmot czy silnik ciężarówki.

— Ja panu powiem... — znów zaszeptał Goldberg i teraz szept jego dobiegał z zupełnej ciemności. Był tylko sam szept skądciś. — Ja panu powiem... Czy pan ma tu w Łukowie dobrych ludzi? Rozumie pan — dobry człowiek, przyjaciel? Żeby pójść tam, rozumie pan. Znajomy? Na Zarzecze to nie, więc dokąd?

Dokąd? Myśl pracowała powoli, organizując energię. Dobry człowiek, przyjaciel, znajomy? Nie. Łuków był ciemną, nieznaną pustynią, bardziej nieodgadniony, niż las. Tylko jeden...

— Klimek... — powiedział do Goldberga. — Może Klimek?... Zna go pan? Na poczcie.

— Wim. On tu mieszka niedaleko. On dobrze mieszka. To dobry przyjaciel?

— Nie wiem. Może.

— Rozumiem. Teraz wszystko jest inaczej, teraz nic nie wiadomo. Ja rozumiem... Teraz wszystko trzeba inaczej... Zamiast pozytyw, negatyw, albo inaczej...

Okienko w głębi błysnęło nagle przelotnym wybłyskiem światła. Głucho przetoczyło się bardzo dalekie, stłumione echo grzmotu, podobne do artyleryskiej kanonady. Idzie burza.

Ocknął się z odrętwienia czy drzemki, absolutnie nie zdając sobie sprawy z pauzy, w jakiej przebywał. Dlaczego tak nagle ucichł kaszel Goldberga? Jedyny dźwięk w zupełnym najgłębszym milczeniu i mroku — nieustanne, nerwowe trzepotanie kropel.

— Goldberg — powiedział cicho przed siebie. — Panie Goldberg... No, i co?

Milczenie.

Ostrożnie pomacał dokoła siebie rękami po żwirze. Sięgnął jak mógł najdalej ręką. Natrafił tu na próżnię. Z drugiej strony dotknął palcami muru. Odwrócił głowę, ledwie widoczny kwadrat okienka miał tuż nad sobą. Teraz zaczął przypominać.

— Goldberg... — powiedział nieco głośniej. — Gdzie pan jest? Panie Goldberg...

Wyprostował nogi, zdrętwiałe w niewygodnej pozycji. Przyklęknął.

— Panie Goldberg. D- licho

Zdawało mu się, że słyszy ciche sapanie naprzeciwko w ciemności. Przysunął się tam i zaczął szukać rękami, na oślep.

Sapanie ustało. Przysunął się bliżej i natrafił na rękę Goldberga. Położył dłoń na tej ręce.

— Panie Goldberg...

(27) (D. c. n.)

Ptaszyński i Franaszczuk

pobili rekord Religi

(Telefonem z Warszawy)

PTASZYŃSKI i Franaszczuk — każdy oddzielnie pobili rekord murarza Religi.

Franciszek Ptaszyński, murarz zatrudniony na budowie budynku administracyjnego Odolany — Jelonki położył 15.059 cegieł w ciągu 8 godzin.

Jednocześnie majster Franaszczuk, który od lat 10 nie trzymał kielni i jest jednym z kierowników budowy WSM na Mokotowie, ułożył 11.804 cegieł. Pracował on z dwójką niewykwalifikowanych robotników, dopiero od dwóch dni zatrudnionych na budowie.

ODPADKI UŻYTKOWE strzeżdawaj ZBIERACZOM

Czerwiec 1 Środa | Konrada Światopełka

CO PODAĆ DZIŚ na obiad?

BARSZCZ ZABIELANY. FASOLKA MAŚLANA. KRUCHE PIEROŻKI Z MARMOLADĄ.

Barszcz zabielany z młodych buraczków bez śmietany. Wiązkę buraczków obwarzać, pokrajać, zalać zimną wodą i zagotować. Zaraz potem wlać 2 łyżki octu, osolić, wsypać łyżkę cukru, dodać łyżkę tłuszczu — i gotować godzinę. Dwa jajka skłócić dobrze w garnuszku, po mału rozrobić trochę barszczu (mieszając ciągle, aby się barszcz nie zwarzył), wlać do odstawionego barszczu, nie gotować już dłużej — i wydać zaraz na stół wraz z ziemniakami. Do barszczu można włożyć trochę pokrajanych w paski ugotowanych buraczków i pokrajanych łodyżek, a także trochę fasoli.

Fasola na kwaśno. Ugotować fasolę do miękkości, odcedzić osobno w rondelku, sporządzić zasmażkę z masła, cebuli i mąki, rozprowadzić octem, dodać kopiastą łyżkę cukru, posolić, popieprzyć — wlać do fasoli i gotować razem jeszcze kwadrans.

Kruche pierożki z marmoladą. Na duży, pełny półmisek tych ciastek potrzeba 30 dkg mąki, 25 dkg margaryny, 3 dkg drożdży i 20 dkg marmelady. Zrobić zaczyn z drożdży i trzech łyżeczek wody lub mleka. Mąkę wysypać na stolnicę, dodać pokrajaną margarynę i drożdże, wyrobić ciasto, postawić w chłodzie: jeśli jednak na dworze jest ciepło wstawić ciasto w rondlu w drugie naczynie z zimną wodą na 2 godziny. Następnie wyłożyć kupki marmelady, nakryć ciastem, wykrawać foremką pierogi, wyłożyć na posmarowaną tłuszczem blachę i piec w gorącym piekarniku 15 minut. Gorące posypać cukrem pudrem. (El)

Ruch kołowy z Krakowa do Bielan 5 i 6 czerwca

Na mocy rozporządzenia Prezydenta Miasta, ruch kołowy z Krakowa do Bielan i z powrotem w dniach 5 i 6 czerwca odbywać się ma jak następuje: ruch pojazdów mechanicznych i konnych na tej trasie odbywać się może jedynie ul. Józefa przez Przegorzały do Bielan. Na terenie Wolskiego Lasu wprowadza się ruch jednokierunkowy, z Woli Justowskiej, przez Las Wolski, w kierunku Bielan. Na polanę klasztorną na Bielanach żadne pojazdy wpuszczane nie będą. Powrót pojazdów z Lasu Wolskiego odbywać się będzie drogą na Fort Skała i Chełm.

Na teren Lasu Wolskiego wjazd autobusami i pojazdami ciężarowymi (tak mechanicznymi jak i konnymi) jest wzbroniony. Ruchem kołowym kierować będzie M. O.

Na miejscu starej „tandety" stanie 11 nowych bloków zieleńce, plac zabaw i kino

Budowę osiedla robotniczego prowadzi Zjedn. Krak. Państw. Przedsiębiorstw Budowlanych

Od błękitnego, wiosennego nieba mocno odbijają czerwone, prostokąty bloków robotniczych Osiedla 15 Grudnia. Ukończone przed paroma tygodniami tętnią dziś życiem. Przez otwarte okna słychać pisk dzieciarni, poszczekiwanie garnków, odgłosy śmiechu.

ŁADNE mieszkanie dobrze wpływa na humor — mówi p. Jan Grydziuk, młody inżynier — a niedługo znowu przybędzie Krakowowi sporo uśmiechniętych mieszkańców. Budujemy bowiem... 11 nowych bloków robotniczych. „Budujemy" tzn. Zjednoczenie Krakowskie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych — wyjaśnia p. Grydziuk.

— Jak pani widzi, roboty są już w pełnym toku.

ZAMIAST BUDEK KAMIENICE

Rzeczywiście, na placu b. „Tandety" zamiast bliźniaczych, rzędami ustawionych budek i różnobarwnego tłumu handlarzy, jeżdżą furmanki, wywożące ziemię, złocą się w słońcu stosy desek, czerwieni cegła. Robota wre.

— W tej chwili buduje się trzy piętrowe bloki — mówi dalej p. G. — ale spodziewamy się, że do końca sezonu budowlanego ukończymy wszystkie 11...

Oczywiście, mogą zajść pewne trudności, sądzimy jednak, że przy współzawodnictwie ukończymy budowę na czas...

ZIELEŃCE I PLAC DO ZABAWY

— Oprócz bloków projektuje się zieleńce, a nawet budowę kina. Ale o tym jeszcze szaaa... — uśmiecha się mój rozmówca — to ma być niespodzianka!

Na plac wbiega gromada malców, uganiających się za piłką.

Dzieciarnię przepędzają krzyki woźniców: a idźe jeden z drugim, nie plącz się pod nogami, o nieszczęście nie trudno... Woźnice mają rację, ale dzieci z żalem patrzą na plac. Tak świetnie możnaby pobawić się piłką...

— Nie martwcie się — pociesza gromadkę „wódz" — pojedziemy na kolonie, będziemy się bawili...

Patrząc na odchodzących chłopaczków dopowiadam w myśli słowa ich kolegi:

Tak, nie martwcie się. Pojedziecie na kolonie, a po powrocie czeka was niespodzianka: oprócz nowych, słonecznych mieszkań, zieleńce i place do zabaw. Place, z których was już nikt nie usunie. (mpz)

Idą ulicami Krakowa

KTO MIAŁ RACJĘ?!

Każdy kto słuchałby radia 24 maja, a jednocześnie zapytałby zegarynkę krakowską o dokładną godzinę — zdumiałby się wielce. W momencie, gdy speaker Polskiego Radia podawał godz. 7.10, pytana o czas telefonistka odpowiadała — 7,5.

Wydaje się nam, że wielu reguluje swe zegarki wedle czasu zegarynki. Może by tak ona z kolei zechciała regulować swój czas według Polskiego Radia, które ma niewątpliwie „prawdziwy" czas. W każdym razie niech przestaną się kłócić. (w)

ZA MAŁO STACJI BENZYNOWYCH

Przyszedł do mnie wczoraj kolega z wielkim żalem na stacje benzynowe — CPN. Zabrakło biedakowi benzyny do motoru i w poszukiwaniu za nią, zjeździł dosłownie cały Kraków. Trzeba wyjaśnić, iż było to w czwartek, w święto.

Stacji benzynowych w Krakowie jest stosunkowo bardzo mało, a w święta tylko jedna, maksimum dwie, są otwarte. Jeździsz od stacji do stacji. Jeździsz na ostatnich kroplach benzyny, albo co często się zdarza maszerujesz z bańkami. A przecież możnaby tę sprawę bardzo łatwo rozwiązać. Wystarczyłoby, na każdej zamkniętej stacji benzynowej wywiesić kartkę „dziś stacja benzynowa czynna przy ul. . . . ." (wykrzyknik). Może CPN pomyśli o tym i wyda odpowiednie zarządzenie. (Mo).

Zakończenie pierwszego kursu modelarstwa szkutniczego

W sali Ligi Morskiej w Krakowie odbyło się uroczyste zakończenie kursu modelarstwa szkutniczego. Uczestnicy kursu, gimnazjaliści i licealiści otrzymali z rąk wiceprezesa okręgu krak. dr. Polanowskiego zaświadczenia ukończenia kursu. Należy zaznaczyć, że kurs ten jest pierwszym tego rodzaju w Krakowie. Kierownictwo spoczywało w rękach prof. Sowińskiego.

Młodzi modelarze wykonali 15 modeli pływających, które w czasie „Dni Morza" wezmą udział w regatach. (mpz).

Czereśnie po 100 zł za kg Nowalie potaniały

Pokazały się już tanie grzyby

ROZPOCZĘŁY się już gorące, letnie dni. Spacer po Rynku Kleparskim pozwala przede wszystkim na stwierdzenie doskonałego urodzaju na czereśnie. Jest ich mnóstwo, czerwieni się dosłownie cały plac. Ceny jak na pierwsze dni stosunkowo niskie: 100 — 120 zł. za kilogram.

Nie drogie są także młode jarzyny. Marchewka kosztuje 30 zł. kalarepa 10, kalafiory 100 zł., buraczki 20 zł., szpinak 15 zł.

Pokazał się także na placach przysmak miesiąca: prawdziwe grzyby i to dużo tańsze niż w roku ubiegłym.

Ceny jaj (15 zł.) masła (600 zł.) i mleka bardzo spadły, co pozwoli naszym gosposiom na poczynienie pewnych oszczędności. (Nie tak dawno jeszcze za kilogram masła płaciło się 900 zł.).

Róża do smażenia (250 zł. za kg.) i dojrzały agrest stanowią wielką pokusę dla gospodarczych pań domu. Pora jednak jest zbyt wczesna i o wiele praktyczniej jest poczekać ze smażeniem, aż owoce staniejąą.

Natomiast ceny drobiu są b. różne. Para kurcząt na ławach kosztuje 450 zł. — to nie jest zbyt tanio. Ale dlaczego takie same kurczęta bezpośrednio od wieśniaczki kosztują 1.100 zł. i kto je kupuje — tego nikt nie wie. Prawdopodobnie upar ta babcia stoi na placu, aby się opalić. (zl)

Rolnicy dziękują robotnikom za pomoc i rozrywkę a lekarzom za opiekę

Do redakcji naszej napływają liczne listy, w których rolnicy województwa krakowskiego składają najserdeczniejsze podziękowania robotnikom krakowskim za remont maszyn i narzędzi rolniczych oraz za występy zespołów świetlicowych.

W wielu wsiach rolnicy i ich rodziny po raz pierwszy w życiu zobaczyli występy artystyczne. Rolnicy gromady Sanka pow. Chrzanów dziękują ekipie młynów i łuszczarni krakowskiej. Samopomoc Chłopska w Mogile — Polskiemu Monopol. Spirytus. w Krakowie. Samopomoc Chłopska w Wojniczu — Państw. Zakładom „Okocim" w Krakowie.

Rolnicy składają również pisemne podziękowania ekipie lekarzy Szpitala Bonifratrów w Krakowie, za bezpłatne badania ludności i pomoc. (st. sz.)

75 zł za kg kaszy jaglanej

Wojewódzka Komisja Cennikowa przy wojewodzie krakowskim zawiadamia, że ustaliła ceny detaliczne na kaszę jaglaną w wysokości 75 zł za kg oraz na kaszę gryczaną w wysokości 105 zł za kg.

Ceny powyższe obowiązywać będą na terenie całego województwa krakowskiego od dnia 1 czerwca br., pomimo, że nie są objęte cennikiem cen maksymalnych artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.

Ceny maksymalne artykułów spożywczych pierwszej potrzeby, obowiązujące z dniem 1 czerwca 1949 r. zostały zatwierdzone na terenie całego Województwa Krakowskiego w wysokości dotychczas obowiązującej, bez zmian.

Równocześnie ceny maksymalne usług przedsiębiorstw przemysłu gastronomicznego, obowiązujące z dniem 1 czerwca 1949 r. zatwierdzono na terenie całego Województwa Krakowskiego w dotychczasowej wysokości".

Z SĄDU

W dniu 30 listopada 1947 r. we wsi Guzów—Wilków młodzież urządziła zabawę. Gdy jednak przybyło kilka osób ze wsi Boronic, St. Konofalski stanowczo sprzeciwił się ich uczestnictwu w zabawie. W rezultacie doszło do bójki. Szczególnie „czynny" udział brali w bójce: Bronisław Belica, St. Koped, Jan Psuj, Feliks Adamczyk, M. Goldyn, T. Mil, Józef Belica oraz Zygmunt Adamczyk, którzy stanęli teraz przed Sądem Okręgowym.

Sąd skazał każdego z nich na 8 miesięcy więzienia. (bp).

Co, gdzie, kiedy.

TEATRY

Teatr Miejski im. J. Słowackiego godz. 19 „Żołnierz i bohater".

Teatr Stary (duża sala): godz. 19.15 „Inżynier Saba".

Teatr Stary (mała sala): godz. 19 „Odwety".

Teatr TPż, u. Lubicza 48, godz. 19 — „Zemsta nietoperza".

Teatr Groteska, ul. Jana 6, godz. 18— „Cudowna lampa Alladyna".

Teatr Młodego Widza RTPD, godz. 19 „Stara Baśń".

Teatr Rapsodyczny, ul. Warszawska 5, godz. 19 — „Eugeniusz Oniegin".

Dalszy ciąg powieści rysunkowej „PRZYGODY NOWOCZESNEGO HERKULESA" — jutro.

KINA

Apollo: „Szewc Mateusz", godz. 16, 18, 20.

Gdańsk: „Curie Skłodowska", g. 15,30, 17,45, 20.

Sztuka: „Zwariowane lotnisko" godz. 16, 18, 20.

Świt: „Za wami pójdą inni", g. 15,30, 18, 20.30.

Uciecha: „Czwarty peryskop", godz. 16, 18, 20.

Wanda: „Antoni i Antonina", godz. 16, 18, 20.

Warszawa: „Zawieja" g. 15,30, 17,45, 20.

Wolność: „Konik garbusek", godz. 16, 18, 20.

Kino Aktualności w sali kina „Sztuka" program nr 22/49 „Najnowsza kronika filmowa". „Wykluwanie się i rozwój piskląt". „W pracy i w walce", godz. 12, 13, 14.

Kino Oświatowe, ul. Garncarska 1, program nr 22/49. „Najnowsza kronika filmowa". „Sen wiślijny". „Wykluwanie się i rozwój piskląt", godz. 17, 18,15, 19,30.

Wystawy

Pałac Sztuki, Pl. Szczepański 4: Wystawa pośmiertna Stefana Filipkiewicza i Stanisława Gettera oraz zbiorowe — Jana Hrynkowskiego, Mieczysława Wejmana i Antoniego Waskowskiego. Otwarta godz. 10—16.

Wystawa Litografii Jana Lewickiego w Muzeum Przemysłowym, ul. Smoleńsk 9, otwarta od godz. 9—14.

Wystawa Dom Plastyków, ul. Łobzowska 8: Wystawa „Praca" godz. 10—16. Wstęp wolny.

Wystawa szkolnictwa czechosłowackiego w auli A. G., Al. Mickiewicza 30, otwarta od 9—12 i od 16—19.

Radio

CZWARTEK, 2 CZERWCA

8,05 Poradnik domowy w opr. L. Szczepańskiego (Kr). 9,20 Koncert życzeń (Kr). 11,40 Audycja dla przedszkoli. 12,20 Audycja dla wsi. 13,35 Muzyka obiadowa. 15,30 „Śpiewamy piosenki". 15,50 Skrzynka ogólna. 16,00 Audycja dla młodzieży. 16,20 „Przed świętem ludowym". 17,15 Koncert artystów węgierskich. 17,45 Poradnik językowy w opr. prof. dr W. Doroszewskiego. 18,00 „Dla każdego coś miłego". 20,00 Wszechnica radiowa. 20,20 „Mozaika muzyczna". 21,25 Audycja „Szpilek". 21,40 „Melodie taneczne". 22,00 „Sprawa murzyńska".

Dyżury

DYŻUR POŁOŻNICZY NA 1 CZERWCA: dr Jadwiga Czesnowska, Rynek Gł. 7 m. 9, tel. 579-90.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z Ubezpieczalni, tel. 211-11.

DYŻUR POGOTOWIA DENTYSTYCZNEGO.

Spółdzielnia Pracy „Dentystka" — ul. Krupnicza 11-a — od godz. 8—12. Wydawanie talonów na sztuczne uzębienie.

DYŻURY APTEK

Rynek Podgórski 9, Grzegorzewska 9, Krakowska 1, Senatorska 5, Pl. Inwalidów 7, Rynek Gł. 45, Długa 4, Rakowicka 12.

CENTRALNA PRZYCHODNIA LECZNICZA PCK W KRAKOWIE, plac Generała Sikorskiego 2, telefon: 211-22. **CZYNNA CODZIENNIE** w godzinach od 9—17.

STACJA PRZETACZANIA I KONSERWOWNIA KRWI PCK w Krakowie, pl. Generała Sikorskiego 2, telefon 509-99, czynna bez przerwy przez 24 godzin.

Komunikaty

Dnia 2 czerwca o godz. 18 odbędzie się koncert w Scholastyce, ul. św. Marka 34, w którym wystąpią: artystka op. p. Morbitzerowa (śpiew) i chór rewelersów. Na fortepianie grać będzie 10-letnia Aleks Ablewicz.

Dochód przeznaczony na kolonie letnie.

KONCERTY POPULARNE W DOMU KULTURY.

W sali koncertowej Domu Kultury, Rynek 27, dnia 2 czerwca wystąpi — Wunsch - Pawlikowska (śpiew), K. Klosówna (taniec), Z. Roesner (skrzypce), E. Gawel (harmonijki i piła). Przy fortepianie prof. Ciejka. Konferansjerka T. Oszasta.

POLSKIE TOWARZYSTWO KRAJOZNAWCZE organizuje 5 i 6 czerwca wycieczkę kolejowo-pieszą w Beskid Wyspowy.

Zgłoszenia i informacje w lokalu Koła, ul. Grodzka 64 (parter), w czwartek 2 czerwca godz. 18—19. Ilość miejsc ograniczona.

Nowy Zarząd ZMP Śródmieście

Na konferencji dzielnicowej ZMP „Śródmieście" po referacie ideologicznym J. Sznajda i sprawozdaniach ustępującego zarządu, nastąpiły wybory nowego zarządu i delegatów na konferencję miejską.

W skład prezydium zarządu dzielnicowego ZMP Śródmieście weszli: przewodniczący Leopold Kowar, kier. organizacyjny — Mieczysław Dąbrowski, członkowie J. Dynamus, Ciesielski, Bafia Dylewski, Gajda, Opoka, J. Sołtyk, J. Syc, K. Szczesnowicz, T. Kurzydło i Grecz.

Obecni na konferencji uchwalili rezolucję w której postanawiają wzmocnić swe szeregi przez podwyższanie dyscypliny organizacyjnej i skierować cały wysiłek do walki o pokój.

MILJON ZŁOTYCH

wypłaci szczęśliwemu nabywcy losu I. Klasy 56 Loterii Państwowej **Nr 10833**

KOLEKTURA

D. Krzemińskiej

Kraków, Stolarska 8 — Oddział, Topolowa 9

Komornik Sądu Grodzkiego w Sanoku ul. Gen. Świerczewskiego 9
Dnia 23 maja 1949 r.
KM 47/49

Ogłoszenia o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Sanoku na podstawie art. 676 i 679 KPC podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 czerwca 1949 r. o godz. 9-ej rano w Sądzie Grodzkim w Rymanowie w sali rozpraw na parterze, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należących do dłużników Izraela Bodenstaina s. Salomona i Trojny oraz Leona Bodenstaina s. Salomona i Trojny po połowie nieruchomości KW 220, prowadzonej przy Sądzie Grodzkim w Rymanowie, obejmującej parcele budowlane 174, 176 i parcelę gruntową 199/2.

Nieruchomość ta położona w Rymanowie powiatu sanockiego stanowi działka budowlana z ogrodem o powierzchni 3 a 14 m. kw. Na pobud. m. 176 pobudowany jest budynek murowany, jedno piętrowy z poddaszem i suterynami, kryty blachą o instalacji elektrycznej zniszczonej, mieszkalno-przemysłowy obejmuje trzy kondygnacje. Klatka schodowa i schody drewniane, stropy w suterynach i parterze sklepienie na dźwigarach żelaznych, na piętrze strop zwykły. Budynek wskutek działań wojennych zniszczony w 35 proc. Nieruchomość powyższa oszacowana została na sumę 633.810 zł. Cena zaś wywołana wynosi 475.358 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 63.381 zł. w gotowiźnie lub w takich papierach wartościowych czy książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub ich części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich 2 tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18, akta zaś tego postępowania egzekucyjnego można przeglądać w biurze komornika w godzinach urzędowych do dnia 7 czerwca 1949 r., a od dnia 8 czerwca 1949 r. w Sądzie Grodzkim w Rymanowie w Sekretariacie Sądowym.

KOMORNIK HULEWICZ

DOLNOŚLĄSKIE Zakłady Wytwórcze Maszyn Elektrycznych, Wrocław, Pstrowskiego 12, poszukują: nawijaczy maszyn elektrycznych, referentów zaopatrzenia, stenotypistek - maszynistek. Mieszkania zapewnione. Zgłoszenia z życiorysami kierować do Biura Personalnego.

MOTOCYKL „Mathles" 250 cm na chodzie do sprzedania. Oglądać Węglowa 1, Warsztat Ślusarski. 718g

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA w Zielonej Górze

poszukuje

LEKARZA	RENTGENOLOGA	do Zielonej Góry
LEKARZA	NEUROLOGA	do Zielonej Góry
LEKARZA	GINEKOLOGA	do Zielonej Góry
LEKARZA	CHIRURGA	do Nowej Soli
LEKARZA	CHIRURGA	do Lubska
LEKARZA	OGÓL.-PRAKT.	do Lubska
LEKARZA	„ „	do Zielonej Góry
LEKARZA	„ „	do Gubina
LEKARZA	„ „	do Nowej Soli
LEKARZA	DENTYSTY	do Lubska
LEKARZA	„	do Kożuchowa

Wynagrodzenie według norm uposażenia obowiązujących dla służby zdrowia.

Zgłoszenia z życiorysem i odpisami dyplomów oraz świadectw pracy kierować do Ubezpieczalni Społecznej w Zielonej Górze, ul. Gen. Sikorskiego 6.

Centrala Zaopatrzenia Materiałowego Przemysłu Naftowego

KRAKÓW, ul. WYBICKIEGO 10

zawiadamia zainteresowanych

że w Monitorze Polskim nr 39 b. dnia 30/31 maja br. ukazało się ogłoszenie o przetargu nieograniczonym na dostawę **100 ton oleju rzepakowego, jasnego, nierafinowanego.** Przetarg ten odbędzie się w dniu 14 czerwca 1949 r. o godz. 12-ej w C. Z. M. P. N.

ECHO SPORTOWE

Węgrzy przeegzaminowali deblistów

i wygrali spotkanie 5:4

Pięciosetowa walka przynosi wiele emocji

(Od koresp. warszawskiego)

MECZ z Węgrami przegraliśmy. Po niedzielnych sukcesach apetyty nasze wzrosły niewspółmiernie do możliwości. Przy stanie 4:3 przed dwoma grami podwójnymi — do głowy zaczęły przychodzić różowe myśli. A nuż uda się pokonać groźnych Węgrów 5:4... Kto wie — jednego z deblów może wygramy!?...

Rzeczywistość okazała się bardziej logiczna, niż nasze tenisowe apetyty. Węgrzy wygrali oba deble, choć nie bez pewnego trudu. Na naszych graczach znać było pewne odprężenie po trzech pierwszych dniach ciężkich i nerwowych bojów.

Przede wszystkim zawiódł Piątek, choć przywykliśmy do jego nierównej formy. W poniedziałkowym deblu z Hebdą — poznańczyk wypadł jednak bardzo słabo. Inna to już rzecz, że ma prawo w porażkach znajdować naukę i wiedzę tenisową, a za rok stanie się wtedy graczem pełnowartościowym.

Znacznie słabiej niż z Adamem i Asbothem zagrał w deblu Skonecki. Odnieśliśmy wrażenie, że przez całe pięć setów Skonecki nie zdołał wejść w swoje normalne, pewne uderzenia i w rezultacie gra miękko, defensywnie — co skazało naszą parę z góry na przegraną. Że porażka ta przyszła dopiero w toku zaciętej, pięciosetowej walki — to już zasługa ambicji naszych graczy, którzy walczyli do ostatniej piłki.

POZIOM GRY NISKI

HEBDA, Piątek przegrali z Feherem i Petoe 1:6, 6:3, 2:6, 4;6. Pierwszy set był słaby. Ciężar gry spoczywał na barkach Hebdy. W drugim poszło lepiej w trzecim Hebda dostroił się do anemicznej postawy Piątka. Od stanu 5:1 dla Węgrów w czwartym secie — nastąpił ostatni zryw Polaków, którzy wyciągnęli kilka gemów. Pod koniec nastąpiła jednak nowa porcja błędów i Węgrzy zeszli z kortu jako zwycięzcy. Wówczas stan meczu był 4:4 i na kort w ogólnej atmosferze podniecenia wyszli aktorzy ostatniego aktu.

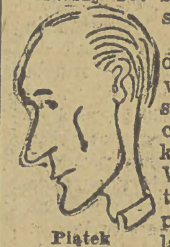

Piątek

SKONECKI, Bełdowski przegrali z Asbothem i Adamem 6:4, 0:6, 3:6, 6:3, 0;6. Pierwszy set obfituje w ładne zagrania. Polacy atakują przy siatce, Bełdowski wpadł w udarzenie. Prowadzenie zmienia się co chwila, kilka szczęśliwych ataków pary polskiej w decydującym momencie, jedna pomyłka sędziego liniowego i pierwszy set dla Polaków.

Asboth

Riposta Węgrów jest błyskawiczna. Dwie pierwsze gry wygrywają oni do zera. Potem zawiązuje się walka, obaj Węgrzy grają jednak w tym momencie doskonale, Polacy są bezradni i set trwa krótko 6:6....

Set trzeci: Nacisk Węgrów trwa nadal. Skonecki gra stale za daleko od siatki, stąd błędy przy wolejach, oraz stała luka między Bełdowskim, którą Asboth dostrzega bezlitośnie. Przegrywamy seta 6:3.

W czwartym Węgrzy prowadzą już 2:0. Kilka efektownych smeczów Bełdowskiego, dobre minięcia Skoneckiego i wyrównujemy na 2:2. Publiczność zaczyna gorąco dopingować naszych graczy. Doping robi swoje. Polacy znajdują się w ataku, prowadzimy 3:2, 4:3, jeszcze dwa zacięte gemy i niespodziewanie set na naszą korzyść 6:3.

WĘGRZY są dobrą parą deblową. Niepowodzenie zagrzało ich do dalszej walki. Asboth „beszta" Adama, krótka narada przy zmianie kortu i wkrótce efekt: Węgrzy prowadzą 3:0. W następnym gemie mamy 40:15, a serwuje Bełdowski. Niestety tym razem „polskiego zrywu" już nie oglądamy. Węgrzy wygrywają i tego gema. Nasza para walczy jeszcze o honorowego gema przy stanie 5:10, broni 6 meczboli, za siódmym ulega.

Adam

Po zakończeniu meczu na korcie nastąpiła przyjacielska uroczystość wręczenia upominków gościom węgierskim. Dziękował jak zwykle po polsku kierownik ekspedycji Stecovic. Węgrzy zapraszają nas na rewanż do Budapesztu. (Tom)

Lista najlepszych tenisistów krakowskich

Po ostatnio rozegranym w Krakowie turnieju otwarcia, kapitan Okręgowego Związku Tenisowego p. Michalski zestawił listę seniorów, juniorów i kobiet która przedstawia się następująco:

Mężczyźni:

1) Kołcz (Cr.), 2) Łabuzek (Spójnia), 3) Herbst (Cr.), 4) Gajewski (Cr). 5) 6) ex equo Burda (Cr.), Moj (Cr.), 7) Christ (Cr.), 8) Kozłowski (Cr.), 9) Skąpski (Cr.), 10) Jacewicz (Cr.).

Kobiety:

1) Krawczykówna (Tarnovia), 2) Kołczowa (Cr.), 3) Potuczkowa (Cr.), 4) Jakubowska (Cr.), 5) Kamieńska (Spójnia).

Juniorzy:

1) Christ (Cr.), 2) Kozłowski (Cr.), 3) Płatek (Spójnia), 4) Fiedko (Spójnia), 5) Wójcicki (Cr.).

Na zestawionych listach widzimy jedynie tenisistów Cracovii i Spójni, które to kluby w chwili obecnej dysponują najlepszymi zawodnikami w okręgu.

Jutro Tarnovia 1B - Cracovia 1B

Spotkanie o mistrzostwo KOZPN rozegrane zostanie w dniu jutrzejszym tj. 2 czerwca na boisku Cracovii o godz. 18.

Sprostowanie

Recenzja teatralna „Po wizycie przy ul. Bocheńskiej" pióra red. Witolda Zechentera, umieszczona w n-rze 140 „Echa Krakowskiego" została zniekształcona na skutek opuszczenia kilku wierszy tekstu.

5 czerwca Cracovia gra z Wisłą 6 czerwca Wisła ze Spartą

W pierwszy dzień Zielonych Świąt zobaczymy w Krakowie doskonałą drużynę piłkarską SK Zilina, która w tym dniu zmierzy się z Cracovią.

Piłkarze czechosłowaccy, zajmują czwarte miejsce w tabeli pierwszej ligi czechosłowackiej i mając mniej rozegranych zawodów od Sparty i Bratysławy są w lepszej pozycji, aniżeli wymienione. Należy zaznaczyć, że Zilina nie przegrała dotychczas ani jednego spotkania w mistrzostwach ligowych a nazwiska Szubert, Stalmaszek i Zachar — znane są z występów reprezentacji CSR w Polsce, Rumunii i Bułgarii.

Zilina przyjeżdża w najsilniejszym składzie i mecz z Cracovią, powinien być bardzo ciekawy.

Początek meczu o godz. 18,30 na boisku Cracovii.

W drugi dzień Świąt, zwolennicy piłki nożnej zobaczą w Krakowie, długoletniego mistrza piłkarskiego CSR słynną Spartę z Pragi, która rozegra towarzyskie spotkanie z Gwardią Wisłą o godz. 19,30.

Sparta, która jest na trzecim miejscu w tabeli, przyjeżdża w następującym składzie: Capek, Senecky, Menclik, Koubek, Blaha, Błażejovsky, Richa, Kokstein, Cejp, Kubler i Smatlik.

Sparta znana jest z umiejętności strzeleckich i bojowości. Winniśmy zatem zobaczyć piękny mecz gdyż i gospodarze, Gw. Wisła leader tabeli — potrafi stawić czoła najgroźniejszej drużynie.

Polska-Rumunia w tenisie stołowym

Ostatnio władze sportowe otrzymały od Rumuńskiego Związku Tenisa Stołowego propozycję rozegrania międzypaństwowego meczu Polska — Rumunia w tenisie stołowym.

Polski Związek Tenisa Stołowego zaakceptował propozycję Rumunów i mecz ten odbędzie się w grudniu br. w Bukareszcie.

Polski Związek Tenisa Stołowego organizuje w dniu 19 czerwca br. ogólnopolski turniej ping - pongowy dla mężczyzn i kobiet w grach pojedyńczych.

Rozgrywki przeprowadzone zostaną systemem pucharowym i odbędą się w sali warszawskiej YMCA.

Z okręgu krakowskiego do Warszawy wyjedzie prawdopodobnie zawodnik Cracovii — **Dobosz**, który w ubiegłym sezonie zdobył mistrzostwo Krakowa.

Robotnicy francuscy walczą na ringach polskich

Przyjazd do Polski bokserów Robotniczego Związku Francuskiego został potwierdzony. Robotnicy francuscy przybędą na trzy spotkania, pierwsze z nich zostanie rozegrane w Białymstoku w dniu 10 lipca. Drugi mecz rozegrają Francuzi 13 lipca w Łodzi, a trzeci 17 lipca we Wrocławiu.

Redakcja: Kraków, Wielopole 1, III p. Tel. centrala 546-34. Dział sport. 543-58. Redaktor naczelny przyjmuje: wtorki, czwartki, piątki od godz. 13 — 14. Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 11 — 12. Biuro ogłoszeń Starowiślna 4. Tel. 535-60. Drukarnia RSW „Prasa". B — 78231.

Ludowy ZS—AKS Czyżyny dobrze pracuje i daje przykład innym zespołom wiejskim

W ub. roku pisaliśmy o B-klasowym zespole AKS Czyżyny, który ma swoją siedzibę w Czyżynach tuż pod Krakowem. Wówczas to ganiliśmy zachowanie się na boisku zawodników tego zespołu, jak również i zachowanie się zwolenników tej drużyny. Przed rokiem jeszcze, nie wszystko należycie szło w Czyżynach i nie wszystko było tam należycie rozumiane.

Idea wychowania fizycznego jak i właściwa kultura sportowa, obcą była temu zespołowi i często gęsto, dążyło się w Czyżynach do zwycięstwa „za wszelką cenę".

Wiele jednak zmieniło się przez rok. AKS Czyżyny włączony został do Ludowych Zespołów Sportowych, które propagują ideę wychowania fizycznego wśród mas, szkolą dobrych sportowców i wychowują dobrych obywateli.

Stare nawyczki podmiejskiego klubu zniknęły nagle. Kierownictwo AKS otrzymało nowe linie wychowawcze, które okazały się korzystne dla całości i dla jednostek kierujących tym klubem.

Dzisiaj z satysfakcją przyglądamy się grze AKS-u z Czyżyn. Jego gra — a przede wszystkim — zachowanie się zawodników na boisku — i co dalej — zachowanie się zwolenników tej drużyny — mogą służyć przykładem dla innych.

W oczach kilkunastu tysięcy widzów rozegrał AKS w ub. niedzielę przedmecz z Cracovią II-gą i choć wynik był remisowy 3:3, to jednak swoją postawą i zachowaniem się, zasłużył na gorące brawa jakiemi nagradzała go widownia.

To też niezwykłą satysfakcję ma prezes AKS-u p. Krupa, który, wychowując swych zawodników przez tyle lat, osiągnął wreszcie i dobry poziom sportowy swej drużyny i obywatelskie oraz sportowe zachowanie się poszczególnych zawodników.

Dobry przykład AKS-u podchwycą inne zespoły ludowe — dlatego p. Krupa i jemu podobni muszą dalej dbać o swych wychowanków, świecić im dobrym przykładem, uczyć i wskazywać, że wieś i jej sportowcy, mogą wnieść wielki wkład do budowy nowej struktury wychowania fizycznego.

Wierzymy, że praca AKS Czyżyny, będzie bodźcem dla innych zespołów, będzie dobrym przykładem i dowodem, że przez rozumną i planową pracę, można wiele osiągnąć, wierzymy, że nie będzie na boiskach wiejskich i podmiejskich incydentów takich, jakich byliśmy niedawno świadkami na Woli Justowskiej a która to sprawa jest tematem rozważań Rady Kulury Fizycznej przy OKZZ.

Tenisiści polscy odlatują do Pragi

Tenisiści polscy Skonecki, Piątek i Jędrzejowska w środę rano udają się samolotem do Pragi. Turniej w Pradze już trwa od kilku dni, gospodarze zgodzili się jednak na spóźnienie graczy polskich pod warunkiem, że w środę po południu wezmą już udział w grach.

Młodzież szkolna chce grać przedmecz Polska — Dania

Do kuratorium okręgu szkolnego w Warszawie wpłynęło pismo od Międzyszkolnego Klubu Sportowego z Krakowa, z prośbą o spowodowanie w PZPN, urządzenia przedmeczu drużyn szkolnych Warszawa — Kraków, przed spotkaniem piłkarskim Dania — Polska w dniu 19 czerwca w Warszawie.

Czytamy w tym piśmie:

...mecz piłkarski szkolnych drużyn Warszawa — Kraków, jak toczyłby się w prawdziwie koleżeńskiej atmosferze, byłby walką dwu równych partnerów o tytuł najlepszej drużyny szkolnej w Polsce i dałby wiele emocji, licznie zebranym kolegom — zawodnikom, jak i publiczności.

Są wszelkie dane, że kuratorium skłoni PZPN do rozegrania tego przedmeczu, który dałby równocześnie młodym adeptom sztuki piłkarskiej sposobność oglądania reprezentacyjnego meczu Dania — Polska.

VII kajakowe górskie mistrzostwa Polski na Dunajcu

Pod protektoratem Wojewody Krakowskiego Pasenkiewicza, organizuje krakowski okręg — Polskiego Związku Kajakowego, w dniach 5 i 6 czerwca br. — **VII kajakowe górskie mistrzostwa Polski na Dunajcu.**

Trasa prowadzi z N. Targu do Szczawnicy.

Rozegrane będą: 1) **bieg długodystansowy, 2) slalom 3) konkurencja górska,** — wszystkie trzy w ramach mistrzostwa Polski.

Równocześnie odbędzie się ogólnopolski spływ kajakowy Dunajcem, na trasie N. Targ — Szczawnica — Nowy Sącz, w którym udział wziąć mogą nawet niezrzeszeni kajakowcy.

Jak się dowiadujemy, również i czechosłowaccy kajakowcy obeślą powyższą imprezę i wezmą udział we wszystkich trzech konkurencjach.

Szczegółów w sprawie spływu udziela sekretariat Okręgu PZK w Krakowie Parkowa 9 tel. 500-49.

DZWONY

LOUIS ARAGON **BAZYLEI** TŁUM. W. ROGOWICZ (112)

Joris znał restauracyjkę w pobliżu Tottenham Court Road i to mu się wydawało czymś bardzo wytwornym, nie chciał iść na obiad gdzie indziej. Zaledwie usiedli, gdy od sąsiedniego stołu wyciągnęły się dłonie. Dwóch Francuzów, dobrych znajomych Jorisa.

Brunel, zdemaskowany w Paryżu, nie był nim dla swych dawnych klientów, którzy znali go zawsze jako lichwiarza i którym skandal nie powiedział nic nowego. Hr. d'Evreux zresztą mówił: „Ja nie mam przesądów. Będę jadł obiad z moim szewcem". Faktem jest, że obarczony misją w Anglii, rad był odnaleźć tu Brunela, ułatwiającego mu materialnie pewną przygodę, na której mu zależało. Londyn jest taki drogi! A przy tym trzeba zobaczyć, jak Anglicy żyją. Brunel też zdawał się mieć w Londynie pewnego rodzaju misję. Zmienił trochę nazwisko. Nazywał się teraz Brunelli. W istocie, było to jego prawdziwe nazwisko. Był nicejczykiem.

Obiad, w rezultacie, był dość nudny, ponieważ ci panowie mówili bez przerwy o giełdzie i o nafcie, o kursach akcji Shell, o interesach Mantaszewa itp. Byli równie zaniepokojeni sprawą przyszłej wojny jak Keir Hardie lub Tom Mann.

Brunelli poprosił pannę Simonidze o pozwolenie złożenia jej uszanowania. Oczywiście, był to osobnik dość ciemny, niezbyt godny polecenia, ale miał wesołe usposobienie, które stanowiło dla Katarzyny odmianę po Garrym. A przy tym nie szanował niczego, miał w sobie cynizm, często schlebiający myślom młodej kobiety. Nieraz spędzali razem czas w październiku i listopadzie. Spotykali w Café Royal, jedli obiad na Leicester Square, szli do music-hallu, a nawet do bud tego fałszywego Montmartru, co wcześnie się zamyka. Rozmawiali o polityce i Brunelli mówił, że uwielbia socjalizm przy szampanie.

Katarzyna gardziła nim i te bywania kontrastowały szczególnie z jej zajęciami, z jej zwykłymi znajomościami. Nie była wyzwolona z rzeczy, które lubiła jej matka i ojciec, właściciel szybów w Baku. Czasami wyrzucała sobie, że jest w dekoltowanej sukni z tym bandytą w smokingu, w loży Picadilly. Widziała w myśli południowy Londyn, poza Tamizą, gdzie była tegoż dnia. Ale co poradzić? Wraz kochała i nienawidziła zbytku. Chciała w pewne wieczory zapomnieć o swej biedzie. Jej socjalizm nie miał jeszcze dobrej cery.

A przy tym rzucała się na byle co, żeby się oderwać od głębokiej myśli, do której nie przyznawała się przed sobą. Ostatecznie nie było wielkiej różnicy między namiętnością, z jaką brała się do studiów, a szaleństwami tych wieczorów. Wszystko jej było jedno teraz, gdy nic jej już nie zbliżało do Wiktora.

Jednakże pewien instynkt kazał jej odstawić Brunelliego, który się zalecał gwałtownie, wyłaził wprost ze skóry. Czasami mówiła sobie, dlaczegoby nie? Ale miała Garry Lyttona. Uchronił ją od tego błędu. Po prostu dlatego, że nasycał ją dostatecznie, jako kochanek. Brunelli miał jechać do Szwajcarii w połowie listopada. Powtarzał wciąż Katarzynie, że powinna jechać z nim, bo znajdzie się w Bazylei akurat w tym czasie, gdy będzie się tam odbywał międzynarodowy kongres socjalistów.

Ta prespektywa podobała się Katarzynie, ale nie chciała jechać tam z Brunellim.

Brunelli pewnego wieczoru, może trochę podcięty, zaczął mówić o swej dawnej żonie. Niespodziana uczuciowość, nagła i głęboka, opanowała go. Nie wszystko więc w tym człowieku było kompletnie złe? Katarzyna odkrywała tego Brunelliego, nowego dla niej, z dość dużą ciekawością. Słyszała o Dianie, broniła jej nawet kiedyś, przypominacie sobie, wobec Desgouttes-Valèze'a i oto ten osobnik rzuca na siebie szczególne światło. Dziwna miłość tego Brunelliego! Ten człowiek cyniczny, który chętnie dzielił Dianę z Wisnerem, z trudem przychodzi do siebie po ostatecznej rozłące z tą kobietą o mocniejszej głowie do interesów od niego. Obecnie była w Egipcie.

Odkrycie tej słabości stworzyło nieoczekiwany łącznik między Jerzym a Katarzyną.

Potem list od Wiktora napełnił Katarzynę nadzwyczajną tęsknotą za Paryżem. Coraz więcej mówiono o wojnie. Teraz wczorajsi sprzymierzeńcy wyrzynali się na Bałkanach. To było dziwne, ale gdy szło o wojnę, Katarzyna myślała nieodparcie o Wiktorze. Garry Lytton był doprawdy za wielki idiota!

Gdy Brunelli miał już wyjeżdżać, Katarzyna oznajmiła mu raptem: „Wie pan? Będę panu towarzyszyła. Ale tylko do Paryża. Będę tam dwa dni i wracam tutaj..." Myślał przez chwilę, że nadszedł moment upragniony, odsunęła go grzecznie, ale stanowczo. „Nie, panie ładny, łapy przy sobie! — Wie pani, rzekł, to mi się zdarza pierwszy raz w życiu. — Co? Naiwny młodzieńcze! — ..być w ten sposób potraktowanym. — To panu dobrze zrobi".

Przyjechali do Paryża o listopadowym wyglądzie. Katarzyna stanęła w hotelu w okolicy Étoile pod nazwiskiem Ketty Simon. Na dwa dni, nie będzie miała chryi. Posłała dwa słowa Wiktorowi. Nie zobaczy się z rodziną.

Brunelli wpadł do niej niespodziewanie. Był bardzo wesoły, bardzo przedsiębiorczy. Myślała o tym tylko, żeby sobie poszedł. Ale jakby naumyślnie, nie chciał się ruszyć. Udawała, że nie rozumie jego żartów, dość ordynarnych. Zaczął się denerwować. Liczył na to, że w ostatniej chwili będzie miał tę małą. Co to jest, że ona go nie chce? Potem wróci do Londynu, a on wyjeżdża.

Raptem, stracił cierpliwość i chwycił ją w objęcia z tyłu. Wpijał wąsate usta w kark młodej kobiety. Oburzyał się i odrzuciła go gwałtownie. Była wściekła. „Precz stąd, precz stąd, psie!" Podchodził do niej, nie wierząc w tak gwałtowny gniew. Wyrżnęła go całą ręką w pysk.

— A, to tak, moja dziewczynko! — rzekł wytrzeźwiony. Wziął kapelusz, palto i wyszedł.

Jeszcze tego wieczora inspektor policji zjawił się u panny Simonidze i poprosił ją, żeby poszła z nim. Katarzyna spędziła noc w policyjnym areszcie centralnym i nazajutrz znalazła się w więzieniu Saint-Lazare.

Wzmianka o tym w dziennikach wpadła w oczy Janowi Thiébault. Jan udał się do Saint-Lazare, uzyskał pozwolenie widzenia się z uwięzioną. Nie widzieli się od szeregu lat. Pierwszym słowem świetnego oficera sztabu generalnego było zaproponowanie raz jeszcze Katarzynie Simonidze, która złamała zakaz pobytu we Francji, zostanie żoną majora Thiébault. Popatrzała na niego z pewnym wzruszeniem. Postarzał. To było ładnie z jego strony zrobić taką propozycję. „Nie, mój kochany, rzekła, nigdy".

Major wyjednał uwolnienie Katarzyny, którą odstawiono do granicy belgijskiej.

Z Wiktorem się nie zobaczyła.